

Łódź, 9.10.2017

Prof. dr hab. Bogusław Śliwerski

Uniwersytet Łódzki

Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Elżbiety Aleksiejuk pt. „Rekonstrukcja personalistycznej koncepcji wychowania w ujęciu Wasilija W. Zieńkowskiego (1981-1962)”, napisanej pod kierunkiem pani dr hab. Renaty Nowakowskiej-Siuty prof. ChAT (Warszawa 2017, ss. 259)

Brakuje w naszym kraju rozpraw naukowych, których autorzy podjęliby się analiz współczesnej myśli pedagogicznej w Rosji. Jednym z nielicznych uczonych podejmujących problematykę pedagogiki i oświaty w Rosji jest w polskiej pedagogice prof. Marian Bybluk. Nie znajdziemy jednak u tego autora nawiązania do filozofii Wasilija W. Zieńkowskiego, który – zdaniem Doktorantki – powinien być zaliczany do czołowych rosyjskich humanistów – w tym także pedagogów pierwszej połowy XX wieku. Jest to o tyle ciekawe, że urodził się w miejscowości Płoskirów na ziemiach polskich będących w tym czasie pod zaborem rosyjskim, a został zmuszony do opuszczenia Rosji w 1919 r. ze względu na swoją opozycyjną wobec marksistowsko-leninowskiej filozofię społeczną. Jak trafnie pisze w swojej rozprawie – a w tej jedynie wspomniana na s. 11 - Anna Kadykało: *W tradycyjnej krytyce marksistowskiej jego poglądy uważano za „religijno-mistyczne”*.¹

Rozprawa doktorska pani mgr Elżbiety Aleksiejuk ma charakter biograficzno-problemowy wpisując się zarówno w zakres pedagogiki ogólnej, w tym - współczesnej myśli pedagogicznej, jak i teorii/filozofii wychowania personalistycznego oraz pedagogiki porównawczej (w tym polityki oświatowej). Już z tego tylko powodu, że jest to pierwsza tego typu analiza niedostępnych dotychczas w Polsce i nie tłumaczonych na język polski tekstów tego filozofa, psychologa i prawosławnego teologa, który tworzył i publikował swojej artykuły w czasopiśmie, a dotychczas były przedmiotem fragmentarycznych jedynie badań

¹ Anna Kadykało Dzieciństwo jako rosyjski temat kulturowy w XX wieku, Kraków: Księgarnia Akademicka 2014, s. 137.

afirmacji były w sprzeczności m.in. z polityką oświatową. To są ważne dociekania, bowiem odsłaniają charakterystyczne dla pedagogii w ogóle mechanizmy i procesy, które mają uniwersalny charakter, a więc są niezależne od tego, w jakim kraju ma miejsce polityka władz oświatowych. Wszędzie tam, gdzie edukacja staje się narzędziem polityki, ma miejsce kształcenie nie tylko redukcyjne, ale i nieobiektywne, wykluczające uczących się z dziedzictwa i kultury ogólnoludzkiej. Widzimy zatem jak dalece pedagogika przedrewolucyjnej Rosji czerpała z kultury i nauk pedagogicznych Zachodu.

Doktorantka bardziej zaakcentowała w swojej rekonstrukcji nie tylko przesłanki filozoficzne, antropologiczne jako kluczowe dla ówczesnej myśli pedagogicznej, ale także będący dominantą w naukach tego czasu nurt nauk empirycznych, eksperymentalnych oraz tzw. nauk hybrydalnych. W przypadku W. Zieńkowskiego są tu kolejne dowody na ich rozwój już na początku XX w., o czym świadczy rozwój pedagogicznej psychologii i psychologii filozoficznej. Jego wykształcenie psychologiczne i filozoficzne pozwoliło na stworzenie holistycznej koncepcji wychowania, która wymagała zakorzenienia tak w antropologii filozoficznej, teologii, psychologii, jak i pedagogice.

Rozprawa doktorska ma jeszcze historiozoficzny i uniwersalistyczny walor, a mianowicie pozwala dotrzeć do znaczeń idei wychowania narodowego i je zrozumieć, dzięki odczytaniu argumentacji jego przedstawicieli, a zdaje się, że w Polsce mamy właśnie powrót do tego typu związków. Jakże ważna jest tu przywołana konstatacja Nikołaja Stankiewicza: *Trzeba dążyć do ogólnoludzkiego, swoje przyjdzie samo (...)Wymyślać i układać charakter narodu z jego starych obyczajów, starych działań, oznacza chęć przedłużenia mu stanu dzieciństwa; dajcie mu to, co wspólne i patrzcie, co on jest w stanie przyjąć, czego on nie posiada i czego mu brakuje. (...) Podtrzymywanie zaś starego jest naciąganiem, parafialnym patriotyzmem i jest do niczego*" (s. 22-23) Przydałoby się polskim reformatorom szkolnictwa w 2017 r. tego typu spojrzenie na rolę i miejsce współczesnej myśli pedagogicznej w kraju i na świecie.

Pani mgr E. Aleksiejuk pięknie wydobywa rozproszone myśli i analizy z rozpraw innych autorów, którzy zajmowali się historią rosyjskiej filozofii, skupiając się na tych, które są kluczowe dla myśli pedagogicznej. Dzięki temu widzimy, jak wcześniej, a zarazem zbieżnie z rozwojem polskiej pedagogiki przełomu XIX i XX w. jej myśl nasycana była humanizmem, racjonalnie pajdocentryczną troską o dzieci i demokratyzacją szkolnictwa. Z tej pracy mogą zatem korzystać także badacze polityki oświatowej, komparatyści, bowiem Autorka wykazuje w swoich studiach poglądy rosyjskich pedagogów także z tego zakresu. Dysertację czyta się z wielkim zainteresowaniem, bowiem mamy dzięki zawartości treści wgląd w światnie

zrekonstruowaną ewolucję współczesnej myśli pedagogicznej w Rosji i jej akademickiej emigracji. Pozwala to spojrzeć inaczej na dotychczasowe stan wyobrażeń i przekazów na ten temat w krótkich rozprawkach innych autorów, głównie filozofów.

Dzisiaj odnotowujemy powrót do integralnej pedagogiki, włączającej wiedzę i dokonania myślicieli nie tylko nauk przyrodniczych, ale i humanistycznych celem adekwatnego konstruowania procesów kształcenia i wychowania. Autorka odkrywa ciekawe, a jakże typowe w środowisku oświatowym wydarzenia, w wyniku których najbardziej twórczy nauczyciele, a zarazem refleksyjni i akademicko zaangażowani autorzy podręczników i rozpraw dla nauczycieli stawali się także w Rosji obiektem intryg i ekskluzji. Rozprawa ma także szczególne znaczenie dla wiedzy z zakresu rozwoju pedagogiki chrześcijańskiej w nurcie zupełnie u nas pomijanym, jakim jest jej prawosławne skrzydło. Można dzięki tym studiom zastanowić się, w jakim stopniu pedagogika socjalistyczna okresu PRL została nasycona myślą rosyjskich pedagogów niezależnie od tych, których przekłady były wówczas traktowane niemalże jako jedyne obowiązujące. Pojawiają się pytania, czy możliwe jest wykorzystanie przez PRL-owskich pedagogów społecznych idei, które w Rosji rozwijane były pod koniec XIX w. jak np. idea szkoły wychowującej. I na odwrót, można wyraźnie dostrzec w poglądach rosyjskich pedagogów wpływy myśli szwajcarskiej (Pestalozzi), amerykańskiej (Dewey) czy niemieckiej pedagogiki reformy, eksperymentalnej, chociaż w przypadku pedagogii i pądocentryzmu miało w Rosji miejsce nawet jego wyprzedzenie. Rosjanie szybciej tłumaczyli na swój język rozprawy wybitnych psychologów (np. Claparède – 1911:1927) niż np. czyniono to w Polsce, a to ze względu na to, że nasze ziemie były wówczas pod zaborami.

Mamy tu zatem także świadectwo wyprzedzania przez wielu rosyjskich pedagogów końca XIX w. epokę, którą później dopiero E.Key określiła mianem Stulecia dziecka. To fascynujące, jak dzięki lekturze takiej rozprawy, erudycyjnej, bogatej źródłowo i logicznej w treści, można wniknąć w nurt wspólnoty światowej myśli, która była przecież wynikiem nie tylko przenikania nowych idei przez granice państw narodowych, ale także następstwem wyników badań naukowych, tak eksperymentalnych, jak i diagnostycznych oraz spekulatywnych. Pani mgr E. Aleksiejuk znakomicie ukazała i uargumentowała ewolucję poglądów pedagogicznych W. Zieñkowskiego: od empiryczno-naturalistycznych, jako typowych dla wielu pedagogów z przełomu XIX wieku, do realistycznych i metafizyczno-religijnych. Słusznie przeciwstawia się tezie przypisującej temu pedagogowi wyłącznie afiliację w pedagogice religijnej, (...) *choć myślenie teologiczne i filozoficzno-religijne odgrywa w niej znaczącą rolę.*(s. 91) W jej rozprawie odbijają się wszystkie aporie

wychowawcze pedagogiki praktycznej bez względu na to, gdzie i w jakim okresie czasu rozwijała się na różnych kontynentach.

O wartości pracy doktorskiej świadczy zatem znakomicie opracowany nie tylko rozdział I, w którym została ukazana przez pryzmat wiodących postaci, rola i miejsce rosyjskiej myśli pedagogicznej na tle powszechnej wówczas nauki, w tym nurtu rozwoju szkół alternatywnych, ale także ten poświęcony Zieńkowskiemu. Minęło ponad sto dziesięć lat od powstania *Domu Wolnego Dziecka*, którego model kształcenia jest dzisiaj określany mianem konstruktywistycznego, a przecież nadal nieobecnego w większości szkół publicznych/państwowych Rosji, Ukrainy, ale i Polski. Przy tej okazji Doktorantka rozbija pewne mity na temat tego, kto był prekursorem wychowania naturalistycznego w Rosji.

Dla mnie fascynująca jest jeszcze w tej rozprawie odsłona przemiany mentalnej, duchowej u Zieńkowskiego ze scjentyistycznej na teonomiczną, idealistyczną, religijną. Znakomicie Autorka sięga tu po metaforę rozwoju ontologicznego, wskazując w ewolucji myśli pedagogicznej tego uczonego na fazy narodzin, dzieciństwa, dojrzałości i krystalizacji pedagogicznego credo osadzonego we wschodniochrześcijańskiej antropologii. Nie wiemy, jak potoczyłyby się losy tego pedagoga, gdyby nie wydarzenia w dwa lata po Rewolucji Październikowej i konieczność emigracji. Wydaje się, że Doktorantka nieintencjonalnie podpowiada potrzebę przeprowadzenia badań nie tylko historycznych, ale także biograficzno-kulturowych, światopoglądowych, by dostrzec ową przemianę u wielkich uczonych. Mamy w tej dysertacji znakomity wkład w dzieje pedagogiki międzykulturowej, dzięki przywołaniu myśli W. Zieńkowskiego z jego emigracyjnych rozpraw.

Wielu wybitnych myślicieli zaczynało od fascynacji paradygmatem pozytywistycznym, by odrzucając go przejść, jak W. Zieńkowski, do nurtów idealistycznych, humanistycznych czy religijnych, także w psychologii, gdzie nastąpiło u niego przejście do psychologii personalistycznej i humanistycznej. Dla naukowców i biografistyki psychologiczno-pedagogicznej odsłania się ciekawa ścieżka badań. Pani mgr E. Aleksiejuk znakomicie, bo w naukowy sposób, oddaje bogactwo rozwoju uczonego, działacza społecznego, jego zaangażowanie w życie publiczne i religijne, oświatowe i także polityczne. Mógłbym - nie tylko za Zieńkowskim - zacytować kilka naukowych tez, które są ponadczasowe, a w obecnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce wprost aktualne (zob. s. 106). Nie mogę nie wyrazić wdzięczności za podjęcie się tego tematu, skoro z tej właśnie dysertacji poznałem kolejne uwarunkowania losów wybitnego profesora pedagogiki, który stworzył na Uniwersytecie Łódzkim szkołę pedagogiki filozoficznej, a został w pewnej mierze wsparty przez przebywającego na emigracji W. Zieńkowskiego. To sprawia, że warto

dalej dociekać losów ich pobytu w Pradze w okresie II Republiki Czechosłowacji. Mamy w tej rozprawie fascynujący wątek uczonych na emigracji, który wymagałby teraz dalszych badań w archiwach, jakie powinni poprowadzić historycy, także filozofowie i socjologzy nauki.

Zapewne, jak każdemu badaczowi na początku drogi naukowej, tak i Doktorantce przydarzył się błąd, na który zwracam uwagę tylko ze względów wydawniczych, by nie został powtórzony, a mianowicie, kiedy przywołuje za Zieńkowskim fazy rozwoju moralnego dokonuje ich błędnej kolejności pisząc: „...heteronomicznej, anomicznej, autonomicznej...” (s. 160). Nie jest możliwe, by prawosławny pedagog nie znał prac J. Piageta i S. Hessena. Tak więc traktuję ten błąd jako przeoczenie w pośpiesznym składaniu tekstu. Dobrze jest używać określeń nie w języku potocznym, tylko naukowym. Nie należy zatem pisać: *...antropologia pedagogiczna, będąc samodzielną dziedziną wiedzy...* (s. 166), bo nie jest dziedziną wiedzy, tylko dyscyplina naukowa w dziedzinie nauk humanistycznych. Nie jestem przekonany co do słuszności uzasadniania na s.187 za Franciszkiem Adamskim (współczesnym socjologiem z UJ, katolikiem) zadania pedagogiki w koncepcji Zieńkowskiego, jakim jest „wyprostowanie» indywidualności, odnowienie jej pierwotnej integralności, odkrycie jej metafizycznej podstawy [hypostasis – przyp. aut.], która jeszcze się nie ujawniła, lecz ciągle jest zadana”. Byłoby lepiej wskazać na ów uniwersalny wymiar sądów normatywnych u Zieńkowskiego, skoro nawet u F. Adamskiego odnajdujemy afirmację tego podejścia do zadań wychowania. Adamski bowiem nigdy nie powoływał się na Zieńkowskiego i nie przypuszczam, by znał jego dzieła.

Może pojawić się pytanie, czy nie można byłoby niektórych fragmentów tej pracy jeszcze bardziej rozwinąć, nasycić nieobecnymi adresami do polskich źródeł, inaczej zarysować życie i dzieło Zieńkowskiego? Można było, tylko po co, skoro oryginalność dysertacji wyraża się właśnie w tym, że autorka nie powtarza po wielokroć znanych już w kraju opracowań, a tam, gdzie to jest możliwe, nawet je trafnie podważa. Pragnę zaznaczyć, że praca jest napisana bardzo ładną polszczyzną, z czytelnym podziałem treści na rozdziały, podrozdziały i akapity. Czyta się ją z wielką przyjemnością duchową. W recenzowanej dysertacji właściwą rolę odgrywają przypisy poszerzające, których nie można pominąć, gdyż dopełniają wiedzę o kontekstach, których obecność w tekście rozbijałaby logikę narracji. Należą się słowa uznania za tak dobry warsztat pisarski. Całość jest napisana z dużym taktem, troską o wiarygodność przekazu i czytelność własnej narracji.

Nie wiem, czy na Ukrainie powstała tego typu przekrojowa rozprawa naukowa, ale jeśli nie, to gorąco zachęcałbym do jej przetłumaczenia i wydania na Ukrainie i w Rosji lub

szerzej – upowszechnienia jej treści w języku angielskim. Są programy MNiSW pozwalające na sfinansowanie takich rozpraw z badań podstawowych, gdyż ich wartość nie dezaktualizuje się tak, jak wyniki badań diagnostycznych. Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że pani mgr Elżbieta Aleksiejuk spełniła z wyróżnieniem powinności, jakie nakłada na nią ustawa o stopniach i tytule naukowym, toteż wnioskuję do Wysokiej Rady o dopuszczenie Jej do dalszych etapów w przewodzie doktorskim.

Zdzisław Szewczyk.

